

Rozdział 4

Spory o przyczyny gospodarczego sukcesu Szwecji: Nima Sanandaji i jego krytycy¹

Bogusław Czarny

Wprowadzenie

Przedstawiam krytykę wybranych poglądów znanego szwedzkiego badacza gospodarek krajów nordyckich Nimy Sanandajiego dotyczących przyczyn gospodarczych (i społecznych) sukcesów Szwecji i innych krajów nordyckich w XX i XXI w. Pochodzą one – głównie – z dwóch prac Sanandajiego. Pierwszą z nich jest książka *Scandinavian Unexceptionalism, Culture, Markets and The Failure of Third-Way Socialism*. Druga, wydana w 2016 r. pt. *Debunking Utopia: Exposing the Myth of Nordic Socialism*, stanowi jej rozbudowaną, uszczegółowioną i bardziej publicystyczną wersję². Niemniej te same opinie Sanandaji przedstawia również w wielu innych publicznych wystąpieniach [zob. np. Sanandaji, 2016c]. Ze względu na rozległość tematu nie omawiam przy tym wszystkich szczegółowych tez Sanandajiego (pomijam np. ważną kwestię imigracji do Szwecji i innych krajów nordyckich). Moim celem nie jest również przedstawienie wyczerpującej krytyki poglądów Sanandajiego, lecz ich skonfrontowanie z argumentami jego krytyków. Tylko niekiedy argumenty krytyków Sanandajiego uzupełniam dodatkowymi własnymi uwagami.

Temat uważam za ważny i ciekawy. Po pierwsze, na świecie (w tym w Polsce) tezy Nimy Sanandajiego zdobyły znaczną popularność, także wśród polityków

¹ Rozdział jest wynikiem badań sfinansowanych przez Kolegium Gospodarki Światowej SGH. Jego angielskojęzyczna wersja ukazała się w 2021 r. jako artykuł w czasopiśmie *International Journal of Management and Economics* [Czarny, 2021]. Dziękuję Panu Profesorowi Kazimierzowi Klocowi za uwagi, które przyczyniły się do udoskonalenia tej pracy.

² W *Debunking Utopia* Sanandaji bezpośrednio krytykuje poglądy Berniego Sandersa [zob. np. Sanandaji, 2016b, s. 17–24]. Wkrótce po ukazaniu się książki ta zdobyła rozgłos za sprawą zorientowanych centroprawicowo i wolnorynkowo amerykańskich mediów i ośrodków analitycznych.

gospodarczych³. Świadectwem tej popularności są m.in. tłumaczenia jego prac na liczne języki, w tym na język polski⁴. Po drugie, dla wielu obserwatorów Szwecja (i – ogólnie – kraje nordyckie) są godnym naśladowania przykładem sukcesu gospodarczego i społecznego⁵. Po trzecie, obie książki Sanandajiego są uwikłane w spory ideologów i polityków oraz dotyczą ważnych problemów historii gospodarczej i polityki gospodarczej Szwecji i innych krajów nordyckich. To „polityczne zaangażowane” czyni te prace ciekawymi dla zainteresowanych zarówno tymi sporami, jak i tą polityką i historią.

Konstrukcja tej pracy jest następująca. We Wprowadzeniu zwięźle opisuję temat pracy i jej logiczną strukturę. W pierwszej części pracy prezentuję wybrane twierdzenia Nima Sanandajiego nt. szwedzkiej gospodarki. Przedmiotem mojego zainteresowania są m.in.: teza, że dobrobyt Szwecji powstał przed rozbudową państwa dobrobytu, które w niewielkim stopniu przyczyniło się do jego powstania; teza, że także inne szwedzkie sukcesy (zdrowie, niewielkie nierówności, równość szans) są mylnie przypisywane szwedzkiemu państwu dobrobytu lub że są one dalece niepełne; teza o bardzo ograniczonej możliwości kopiowania szwedzkich (nordyckich) doświadczeń przez inne kraje.

W drugiej części pracy wybrane tezy Sanandajiego konfrontuję z opiniami krytyków, do których zaliczam Matta Breuniga, Clare Hendrickson, George’a Lakeya, Einera Liego, Jo Thoriego Linda, Kate Pickett i Richarda Wilkinsona, Josepha Stiglitz, Ingvilda Reymerta. Podaję także własne argumenty krytyczne na temat poglądów Sanandajiego.

Zakończenie pracy zawiera uwagi o recepcji poglądów Sanandajiego w Polsce.

1. Nima Sanandaji o przyczynach gospodarczych i społecznych sukcesów Szwecji

Przewodnim motywem prac Nima Sanandajiego jest krytyka poglądu, że główną przyczyną sukcesów gospodarczych i społecznych Szwecji były działania, stworzo-

³ Na przykład w Stanach Zjednoczonych na poglądy Sanandajiego powołują się autorzy *Economic Report of the President* z 2019 r. [White House, 2019, s. 415, 598].

⁴ Zob. Nima Sanandaji, *Mit Skandynawii, czyli porażka polityki trzeciej drogi* (tłum. P. Nowakowski), Fijor Publishing Chicago–Warszawa, Warszawa 2016 (tytuł oryginału angielskiego: *Scandinavian Unexceptionalism, Culture, Markets and The Failure of Third-Way Socialism* opublikowanego po raz pierwszy w 2015 r. w Wielkiej Brytanii przez The Institute od Economic Affairs w Londynie).

⁵ Przykładem jest m.in. Bernie Sanders, jeden z kandydatów ubiegających się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2015 r. i w 2019 r. Sanders często wskazuje kraje nordyckie jako przykład sukcesu gospodarczego i wzór do naśladowania dla Amerykanów.

nego przez szwedzką partię socjaldemokratyczną⁶, ogromnego państwa dobrobytu (apogeum jego rozwoju przypadło na lata 70. i 80. XX w.).

1.1. Rola szwedzkiego państwa dobrobytu

Sanandaji przekonuje czytelnika, że źródłem szwedzkich osiągnięć jest unikalna, nordycka kultura, a nie socjaldemokratyczne państwo dobrobytu, które raczej hamowało, a nie przyspieszało rozwój kraju [Sanandaji, 2016a, np. s. 22–23, 133 i wiele innych miejsc; por. Sanandaji, 2016b, np. s. 10, 28, 68 i wiele innych miejsc].

Dobrobyt Szwecji powstał przed rozbudową państwa dobrobytu

Sanandaji przypomina, że już przed wybuchem II wojny światowej, czyli na długo przed siódmą i ósmą dekadą XX wieku, kiedy rozrost państwa opiekuńczego sięgnął szczytu, Szwecja osiągnęła bardzo wysoki poziom rozwoju gospodarczego, mierzony wielkością PKB *per capita*. Píše, że w latach 1870–1936 stopa wzrostu gospodarczego w Szwecji była najwyższa wśród krajów uprzemysłowionych, natomiast w latach 1936–2008 Szwecja zajmowała pod tym względem odległą 13. pozycję [Sanandaji, 2016a, s. 15]. Jego zdaniem motorem tej wczesnej ekspansji gospodarczej były głównie nagromadzone w Szwecji ogromne zasoby kapitału społecznego (chodzi o sprzyjające kooperacji gospodarujących ludzi wzajemne zaufanie i o afirmującą rzetelną i ciężką pracę wysoką etykę pracy). Gospodarczemu rozwojowi sprzyjały także przekonanie Szwedów o indywidualnej odpowiedzialności ludzi za swoje czyny oraz ich wiara w ideały egalitaryzmu.

Sanandaji uważa, że te, rzucające się w oczy także dziś, cechy społeczeństwa szwedzkiego są późnym efektem oddziaływania środowiska naturalnego i historii. Panujący w Szwecji surowy klimat wymuszał na jej mieszkańcach rzetelną pracę. Warunkiem przetrwania w niesprzyjającym ludziom środowisku były ciężka praca, samodyscyplina, racjonalny sposób rozumowania. Klimat wymuszał również sprzyjającą zaufaniu kooperację. Na przykład nawyk sąsiedzkiej pomocy rozwinął się, ponieważ zmniejszał ryzyko nędzy, spowodowanej np. niesprzyjającą pogodą. Pełnił on

⁶ Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (szw. Sveriges Socialdemokratiska Arbetareparti, SAP) powstała w 1889 r., przyjmując program zbliżony do programu ówczesnej socjaldemokracji niemieckiej. W latach 1932–1976 (z wyjątkiem 1936 r.) sprawowała władzę samodzielnie lub w koalicji z innymi partiami lewicowymi. Kolejnymi premierami byli przywódcy SAP: Per Albin Hansson (1932–1946), Tage Erlander (1946–1969) oraz Olof Palme (1969–1976 i 1982–1986). SAP przekształciła Szwecję zgodnie z ideą „domu ludu” (szw. *folkhemmet*), tworząc jedno z największych na świecie państw opiekuńczych. Posłużyły do tego m.in. zasilki na dzieci i na mieszkania, ubezpieczenia społeczne (zdrowotne, od bezrobocia, emerytalne) i rozbudowa systemu szkolnictwa wszystkich szczebli.

funkcję polisy ubezpieczeniowej, co było szczególnie istotne właśnie w przypadku szwedzkich chłopów, gospodarujących na słabo zaludnionych terenach o surowym klimacie. Ważna była także sprzyjająca zaufaniu i współpracy jednorodność szwedzkiego społeczeństwa [Sanandaji, 2016b, s. 50–53, 130].

Na ziemiach szwedzkich feudalizm nigdy nie rozwinął się w pełni. W efekcie szwedzcy chłopci zwykle byli właścicielami lub dzierżawcami uprawianej przez siebie ziemi i prawie nie znali poddaństwa⁷. To, że sami przejmowali owoce swojej pracy, uczyło ich odpowiedzialności za czyny i skłaniało do wysiłku. Również dominująca w krajach nordyckich, w tym w Szwecji, od XVI stulecia religia protestancka zachęcała do rzetelności w interesach i uczciwej pracy.

Przyczyną gospodarczych sukcesów Szwecji był również szybki rozwój rynku, uwolnionego dzięki reformom przeprowadzonym w drugiej połowie XIX w. Jego nieskrępowane działanie wymuszało efektywność gospodarowania [Sanandaji, 2016a, s. 32–33; Sanandaji, 2016b, s. 86–89]. Rzeczywiście, od 1864 r. nie istniały już w Szwecji żadne prawne bariery utrudniające zainteresowanym osobom prowadzenie działalności gospodarczej, wcześniej dotyczące np. ich społecznej pozycji, płci czy zawodu [Czech, 2013, s. 20].

Dla rozwoju szwedzkiej gospodarki ważne były również wolność handlu i zmniejszenie zaangażowania państwa w gospodarkę, a także budowa sieci kolejowej [Sanandaji, 2016b, s. 87]. Wielkie znaczenie miało utworzenie nowoczesnego sektora bankowego (zapewnił on tani kredyt dla przedsiębiorstw) [s. 90]. Już w 1864 r. szwedzkie państwo zaczęło udzielać zezwoleń na prowadzenie bezterminowej działalności bankowej, co umożliwiło szybkie powstanie nowoczesnego systemu banków komercyjnych [Czech, 2013, s. 21]. Szwedzki Riksbank jest powszechnie uważany za najstarszy na świecie bank centralny. Natomiast w wyniku trwającej w całym XIX w. prywatyzacji lasów ćwierć miliona gospodarstw chłopskich stało się posiadaczami połowy nadających się do gospodarczego wykorzystania szwedzkich lasów [Sanandaji, 2016b, s. 90; por. Nylund, 2009, s. 1, 13].

Ogromne państwo dobrobytu zahamowało rozwój gospodarki

Zdaniem Sanandajego ogromne państwo dobrobytu stało się przyczyną nie sukcesu, lecz klęski szwedzkiego społeczeństwa. Zbudowany w XIX w. i w pierwszej połowie

⁷ Te opinie Sanandajego potwierdzają inni autorzy. Pozycja chłopstwa w szwedzkim społeczeństwie była silna w porównaniu z innymi krajami Europy. Chłopi stanowili warstwę ludzi wolnych. Ziemię posiadali na własność lub dzierżawili, płacąc podatki koronie lub czynsz szlachcicowi [Czech, 2013, s. 18]. Już ok. 1700 r. byli właścicielami 31,5% ziemi w Szwecji. Wszystko to sprzyjało popularności ideałów równości. Chłopskie korzenie współczesnego szwedzkiego społeczeństwa zdaniem wielu są jedną z przyczyn jego przywiązania do egalitaryzmu [Czech, 2013, s. 19; por. Kettunen, 1999, s. 263–264].

XX w. dobrobyt umożliwił szwedzkim socjaldemokratom stworzenie tego molocha. Środki na jego utrzymanie zapewniały coraz wyższe podatki. W 1965 r. udział dochodów państwa z podatków w szwedzkim PKB, wcześniej zbliżony do Ameryki i do Wielkiej Brytanii, wyniósł 31% i rósł szybko, jego poziom osiągnął 39% w 1975 r. i 45% w 1985 r. (w porównaniu z - odpowiednio - 24%, 25% i 25% w Stanach Zjednoczonych i 29%, 34% i 36% w Wielkiej Brytanii). Szczegółowe informacje zawiera tabela 1.

Tabela 1. Wpływy państwa z opodatkowania w wybranych krajach (% PKB, 1955–2013)

| Kraj | 1955 | 1965 | 1975 | 1985 | 1995 | 2005 | 2013 |
|-------------------|------|------|------|------|------|------|------|
| Szwecja | 24 | 31 | 39 | 45 | 46 | 47 | 43 |
| Dania | 23 | 30 | 38 | 45 | 48 | 50 | 49 |
| Finlandia | 27 | 30 | 36 | 39 | 45 | 42 | 44 |
| Norwegia | 28 | 30 | 39 | 43 | 41 | 43 | 41 |
| Wielka Brytania | 30 | 29 | 34 | 36 | 32 | 34 | 33 |
| Stany Zjednoczone | 24 | 24 | 25 | 25 | 27 | 26 | 25 |

Źródło: baza danych podatkowych OECD [za: Sanandaji, 2016a, s. 37].

Celem socjaldemokratycznej polityki gospodarczej, nie bez powodu nazywanej „trzecią drogą” (między kapitalizmem a socjalizmem), było także ograniczenie roli własności prywatnej w gospodarce. Od 1984 r. państwo zaczęło przejmować część zysku szwedzkich przedsiębiorstw, finansując w ten sposób wykup ich akcji, które były następnie przekazywane kontrolowanym przez związki zawodowe „funduszom pracowniczym”; stopniowo miało to doprowadzić do uspołecznienia gospodarki [Sanandaji, 2016a, s. 43; Sanandaji, 2016b, s. 91–93]. W efekcie, pisze Sanandaji, „[c] hoć system ten został zlikwidowany, zanim Szwecja przekształciła się w gospodarkę socjalistyczną, zdołał on zmusić założycieli IKEI, Tetra Pak, H&M i innych odnoszących wielkie sukcesy szwedzkich przedsiębiorstw do opuszczenia z kraju” [Sanandaji, 2016b, s. 91].

Otóż, twierdzi Sanandaji, takie eksperymenty były możliwe tylko dlatego, ponieważ dokonywano ich w zamożnym i szybko rozwijającym się kraju, dysponującym dużymi zasobami kapitału społecznego. To właśnie dzięki temu spowodowane nadmiernym rozrostem państwa opiekuńczego i próbami kolektywizacji prywatnych przedsiębiorstw osłabienie bodźców do efektywnego gospodarowania zahamowało wzrost szwedzkiej gospodarki dopiero po 30 latach, a nie o wiele wcześniej. Uzasadniając tę tezę, Sanandaji wskazuje m.in., że w latach 70. XX w. w Szwecji powstawało bardzo mało nowych przedsiębiorstw i nowych miejsc pracy [Sanandaji, 2016a, s. 15–16]. W efekcie w latach 1975–1995 Szwecja spadła z 4. na 13. miejsce w rankingu zamożności krajów OECD (w kategoriach PKB *per capita*) [s. 45].

Co więcej, zahamowaniu wzrostu gospodarczego towarzyszyło zanikanie kapitału społecznego, niszczonego przez zideologizowane i źle skonstruowane państwo dobrobytu [Sanandaji, 2016a, s. 92 i in.; Sanandaji, 2016b, s. 131–135]. Zbyt wysokie podatki⁸ nie tylko szkodziły przedsiębiorczości, lecz także sprzyjały oszustwom podatkowym i korupcji. Zbyt wysokie zasiłki uzależniały biorców, skutkując unikaniem pracy i postawami roszczeniowymi (Sanandaji szeroko opisuje plagę zwolnień chorobowych i wczesnych emerytur, trapiącą kraje nordyckie) [Sanandaji, 2016a, s. 83–90, 95–98].

W *Debunking Utopia* Sanandaji rozbudował ten wątek swojej argumentacji [zob. Sanandaji, 2016b, s. 125–145]. Cytował m.in. ostrzeżenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta, skądinąd twórcy amerykańskiej odmiany państwa dobrobytu, przed uzależnieniem się biorców zasiłków od pomocy państwa i skutkami tego uzależnienia. „Trwale uzależnienie od zapomóg powoduje duchowy i moralny rozkład, który unicestwia tkankę narodu. Rozdawanie zapomóg w ten sposób oznacza podawanie narkotyku, będącego wyrafinowanym niszczycielem ludzkiej duszy. Jest to sprzeczne z nakazami zdrowej polityki. Jest to profanacją tradycyjnych amerykańskich wartości” [s. 125–126; por. Roosevelt, 1935].

Sanandaji dodaje, że warunkiem skutecznego działania państwa dobrobytu jest przestrzeganie przez zdecydowaną większość obywateli reguł gry (płacenie wysokich podatków i niewyłudzenie zasiłków). Zbyt wiele wyjątków uruchamia efekt demonstracji, skutkując kumulacją niepożądanych zachowań, co niszczy same podstawy systemu. Państwu bardzo trudno jest zatrzymać takie procesy. Efektem mogą być zniszczenie zasobów kapitału społecznego, etyki pracy, wzrost uzależnienia od pomocy państwa i napięcia społeczne [s. 127].

Na poparcie swych słów autor *Debunking Utopia* cytuje m.in. wyniki badań ankietowych (World Value Survey), dokumentujące zjawisko destrukcji kapitału społecznego, nagromadzonego wcześniej przez szwedzkie społeczeństwo (afirmacja rzetelnej pracy, indywidualnej odpowiedzialności, spójność społeczna, zaufanie). Jeszcze „[n]a początku lat 80. XX wieku 82% Szwedów [...] zgadzało się z opinią, że «Domaganie się od rządu zasiłków, do których nie jesteś uprawniony, nie da się usprawiedliwić niezależnie od okoliczności». [...] W ankiecie przeprowadzonej w latach 2005–2008 jedynie 61% Szwedów wyraziło przekonanie, że ta sama opinia jest prawdziwa. Wreszcie, z ankiety przeprowadzonej w latach 2010–2014 wynika, że [...] jedynie 55% Szwedów zgodziło się z opinią, że w żadnych okolicznościach nie da się usprawiedliwić wyłudzenia zasiłków” [s. 131].

⁸ Sanandaji pisze, że w 1980 r. efektywna, czyli odzwierciedlająca skumulowany wpływ podatków i inflacji, stopa opodatkowania zysku w przypadku szwedzkich emitentów akcji znacznie przekraczała 100% [Sanandaji, 2016a, s. 39–41].

1.2. Szwedzkie sukcesy i klęski

Zdaniem Sanandajiego można wskazać więcej szwedzkich dokonań, podobnie jak wysoki poziom PKB *per capita*, mylnie przypisywanych socjaldemokratycznemu państwu opiekuńczemu. Inne szwedzkie sukcesy są dalece niepełne. Co więcej, twórcy szwedzkiego państwa dobrobytu odnotowali na swoim koncie również jawne klęski.

Zdrowie

Według Sanandajiego długowieczność mieszkańców krajów nordyckich, w tym Szwedów, wcale nie jest zasługą istnienia w tych krajach (w tym w Szwecji) rozbudowanego państwa dobrobytu, którego częścią jest system finansowania opieki zdrowotnej. Jest ona raczej skutkiem ich cech genetycznych, zdrowej diety i – ogólnie – zdrowego trybu życia.

Uzasadniając taką tezę, Sanandaji wskazuje, że m.in. już w 1960 r. Szwedzi żyli o 3,2 roku dłużej od Amerykanów (ma na myśli przeciętną oczekiwaną długość życia osoby w wieku 0 lat), mimo że mierzone udziałem podatków w PKB rozmiary sektora publicznego w Szwecji były wtedy podobne jak w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, wraz z rozbudową sektora publicznego w Szwecji (lecz nie w Stanach Zjednoczonych), dziś – pisze Sanandaji w 2016 r. – ta różnica zmalała do 2,9 roku, a nie wzrosła [Sanandaji, 2016b, s. 32].

Kiedy zaś przyjrzymy się zmianom składu grupy dziesięciu krajów o najdłuższej oczekiwanej długości życia mieszkańców na świecie, okazuje się, że Szwecja, w 1960 r. zajmująca 4. pozycję w tym rankingu, w 2000 r. i w 2013 r. znalazła się na 10. miejscu, wyprzedzona przez takie kraje o względnie małym sektorze publicznym, jak Japonia, Szwajcaria czy Singapur [s. 34]. Wniosek wydaje się oczywisty: rozbudowany system opieki społecznej nie przekłada się bezpośrednio na wysoką oczekiwaną długość życia. Ważne są również inne czynniki, takie jak dieta, tryb życia [s. 35]. Sanandaji sugeruje nawet, że zbyt duże państwo dobrobytu może hamować wydłużanie się przeciętnej oczekiwanej długości życia⁹.

Podobnie, utrzymuje Sanandaji, jest z umiernością dzieci poniżej 5. roku życia. Co prawda, w Szwecji w 2015 r. była ona niemal dwa razy mniejsza niż w Stanach

⁹ Na przykład na s. 32 *Debunking Utopia* Sanandaji pyta retorycznie: „Ilu wielbicieli duńskiego modelu z wysokimi podatkami zdaje sobie sprawę, że to przesunięcie ku wysokim podatkom i [...] szczeremu państwu dobrobytu spowodowały zmniejszenie się różnicy oczekiwanej długości życia [między Danią a Stanami Zjednoczonymi – B.C.]”.

Zjednoczonych (inne kraje nordyckie szczyliły się jeszcze lepszą sytuacją)¹⁰. Jeśli jednak sytuację w Szwecji porównamy z sytuacją wielu innych krajów, okaże się, że bardzo niskim wskaźnikiem umieralności dzieci (1. miejsce na świecie!) Szwecja (podobnie jak inne kraje nordyckie) szczyliła się już w 1960 r. [s. 37]. Znowu, w następnych dekadach, w miarę rozbudowy państwa dobrobytu, Szwecja stopniowo przesuwała się w dół w tym rankingu. W górę wędrowały natomiast kraje o względnie małym sektorze publicznym, takie jak Japonia, Singapur, Korea Południowa [s. 37].

Nierówne dochody

Zdaniem Sanandajiego również nierówności dochodowe najbardziej zmalały w Szwecji w XIX w., a także w pierwszej połowie XX w., a więc na długo przed powstaniem wielkiego szwedzkiego państwa opiekuńczego. Sanandaji cytuje szwedzkich ekonomistów Roinego i Waldenströma: „Jak ustaliliśmy, początkowo w przybliżeniu podobny jak w innych krajach Zachodu w tym czasie, udział dochodów górnego decyla w Szwecji silnie zmalał w ciągu pierwszych osiemdziesięciu lat XX wieku. Większość tego spadku nastąpiła przed rozbudową państwa dobrobytu i w efekcie około 1950 r. w Szwecji dochody osób najbogatszych były już niższe niż w innych krajach” [Sanandaji, 2016b, s. 38; por. Roine, Waldenström, 2006, s. 366]. Autor *Debunking Utopia* pokazuje, że podobnie było w przypadku innych krajów nordyckich [Sanandaji, 2016b, s. 39].

Ogólnie, twierdzi Sanandaji, małe zróżnicowanie dochodów Szwedów jest raczej skutkiem jednorodności społeczeństwa niż działań państwa dobrobytu. Przytacza listę 10 krajów o najmniejszych nierównościach (Słowenia, Dania, Norwegia, Islandia, Słowacja, Czechy, Finlandia, Belgia, Szwecja, Austria) i zwraca uwagę, że ich wspólną cechą nie jest wielkie państwo dobrobytu, lecz jednorodność społeczeństwa [s. 40]. Jak pisze: „jednorodne społeczeństwo oznacza, że większość obywateli łączy ta sama kultura. W takim przypadku, co nie zaskakuje, dochody są zwykle mniej zróżnicowane niż w krajach, w których istnieją duże różnice kulturowe. Rzeczywiście, wiemy, że duże różnice kulturowe w Stanach Zjednoczonych stanowią główną przyczynę dużych nierówności” [s. 40]. Opinię tę Sanandaji opiera na badaniach Toma Hertza, z których wynika, że w Stanach Zjednoczonych różnice przeciętnych dochodów różnych grup etnicznych (np. Amerykanów pochodzenia afrykańskiego, Amerykanów pochodzenia azjatyckiego, białych Amerykanów) są bardzo trwałe [s. 40; por. Hertz, 2008, s. 415–417].

¹⁰ Sanandaji pisze, że przyczyną w Stanach Zjednoczonych są powszechne wśród zmarginalizowanych mniejszości etnicznych ubóstwo oraz uzależnienie od alkoholu i narkotyków [Sanandaji, 2016b, s. 36].

Sanandaji dodaje również, że niewielkie nierówności dochodów w krajach nordyckich są m.in. skutkiem wrodzonego egalitaryzmu nordyckich społeczeństw, a nie skutkiem działań państwa opiekuńczego [Sanandaji, 2016a, s. 16–18, 73–76; por. Sanandaji, 2016b, s. 39].

Sen amerykański czy może skandynawski?

Ogólnie, zdaniem Sanandajiego wolnorynkowe Stany Zjednoczone oferują swoim obywatelom zdecydowanie lepsze warunki rozwoju niż opiekuńcze kraje nordyckie. Na przykład, wskazuje Sanandaji, potomkowie ubogich szwedzkich emigrantów, którzy masowo przybywali do Stanów Zjednoczonych w XIX w., po upływie ponad stulecia pod wieloma względami (względnie wysokie dochody, niski poziom bezrobocia, niska stopa ubóstwa, dobre wykształcenie) mają się dziś zdecydowanie lepiej zarówno od reszty Amerykanów, jak i od potomków tych mieszkańców krajów nordyckich, którzy przed laty nie zdecydowali się na emigrację z ojczyzny [Sanandaji, 2016a, s. 79–82; por. Sanandaji, 2016b, s. 58–68].

Niezależnie, zdaniem Sanandajiego, losy szwedzkich przybyszów do Stanów Zjednoczonych pokazują – raz jeszcze – decydujące znaczenie nordyckiej kultury (czyli kapitału społecznego) dla rozwoju gospodarczego.

Sanandaji uważa zatem, że słynny „amerykański sen”¹¹ współcześnie nadal spełnia się raczej w Stanach Zjednoczonych (ang. *american dream*), a nie – jak twierdzą np. Stiglitz¹² oraz Wilkinson i Pickett¹³ – w krajach nordyckich (ang. *scandinavian dream*) [Sanandaji, 2016b, s. 146–166; por. Luhby, 2015].

Co prawda, dane o międzypokoleniowej mobilności dochodów rzeczywiście pokazują, że jest ona większa w krajach nordyckich niż w Stanach Zjednoczonych. Jednakże, pisze Sanandaji – wbrew wielu opiniom – nie wynika z tego wcale wniosek,

¹¹ Amerykański sen stanowi wyobrażenie Stanów Zjednoczonych Ameryki jako kraju, w którym każdy – dzięki własnym zdolnościom i pracy, niezależnie od miejsca urodzenia i pochodzenia społecznego – może osiągnąć sukces i bogactwo [zob. *Wielki słownik języka polskiego*, 2019].

¹² Zob. opinie Stiglitz z 2015 r. przytaczane przez CNN: „W Ameryce nierówność dochodów stała się tak duża, że dziś łatwiej jest odnieść sukces w wielu innych krajach, mówi laureat Nagrody Nobla, ekonomista Joseph Stiglitz. [...] Stiglitz sugeruje, że aby powrócić do bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, powinniśmy pójść za przykładem niektórych spośród naszych europejskich sąsiadów i przywrócić równowagę między rządem, światem biznesu i światem pracy. «Być może, powinniśmy nazwać amerykański sen skandynawskim snem», powiedział Stiglitz CNNMoney. Kraje skandynawskie zmieniły swoje systemy edukacyjne, politykę społeczną i prawo, aby stworzyć społeczeństwa, w których społeczna mobilność jest większa. To sprawiło, że w większym stopniu, niż kiedyś Ameryka, są krajami nieograniczonych możliwości” [Luhby, 2015].

¹³ Odwołując się do swojej głośnej książki z 2009 r. pt. *The Spirit Level*, Wilkinson i Pickett piszą: „Wyniki badań coraz to na nowo ujawniają istnienie wyraźnego związku między dużym zróżnicowaniem dochodów a niską mobilnością społeczną. [...] W Stanach Zjednoczonych mobilność społeczna jest bardzo niska, co zaprzecza ideałowi «kraju nieograniczonych możliwości». Ziszczenie się «amerykańskiego snu» jest o wiele bardziej prawdopodobne w Danii” [Pickett, Wilkinson, 2017].

że szanse awansu społecznego i przejścia do innej klasy społecznej są większe w krajach nordyckich niż w Stanach Zjednoczonych. Przy tej okazji, podobnie jak w wielu innych miejscach, Sanandaji, używając metafory, argumentuje, że aby porównanie miało sens i prowadziło do użytecznych wniosków, należy ze sobą porównywać rzeczy w sposób naturalny porównywalne („jabłka z jabłkami”), a nie takie, które do porównania się nie nadają („jabłka z pomarańczami”) [Sanandaji, 2016b, s. 148–149]. „Pogląd, że systemy nordyckie oferują większą mobilność społeczną, co jest zrozumiałe, zdobywa coraz więcej uwagi wśród zwolenników państwa dobrobytu. [...] Ameryka od dawna uznawana była za kraj nieograniczonych możliwości (ang. land of opportunity). Być może jednak Ameryka nie jest krajem nieograniczonych możliwości? Być może nordycka socjaldemokracja skuteczniej wspiera społeczną mobilność? Pewne daleko idące wnioski zostały oparte na obserwacji, że dochody dzieci silniej zależą od dochodów rodziców w Stanach Zjednoczonych niż w krajach nordyckich. [...] Jednakże wszystkie te wnioski są, w ostatecznym rozrachunku, oparte na porównywaniu jabłek z pomarańczami” [Sanandaji, 2016b, s. 148–149].

Powodem, który – zdaniem Sanandajiego – uniemożliwia konkluzywne porównanie poziomu międzypokoleniowej mobilności dochodów i szans awansu społecznego w Stanach Zjednoczonych i w krajach nordyckich (np. w Szwecji) jest to, że Stany, do niedawna w odróżnieniu od krajów nordyckich, są krajem niejednorodnym etnicznie i kulturowo [por. Hendricson, 2017]. „Kiedy się dobrze zastanowić, okazuje się, że porównywanie bardzo zróżnicowanego społeczeństwa amerykańskiego z bardzo jednorodnymi społeczeństwami nordyckimi po prostu nie ma sensu” [Sanandaji, 2016b, s. 149]. Kluczowe znaczenie ma nieznane w krajach nordyckich (w tym w Szwecji), uwarunkowane kulturowo, zróżnicowanie dochodów w Stanach Zjednoczonych. Otóż, pisze Sanandaji, badania pokazują, że w Stanach Zjednoczonych Amerykanie pochodzenia latynoskiego, azjatyckiego, afrykańskiego oraz biali Amerykanie znacznie różnią się poziomem przeciętnych dochodów i w efekcie ponad połowa związku dochodów dzieci z dochodami rodziców w Stanach spowodowana jest trwaniem różnic przeciętnych dochodów różnych grup etnicznych [s. 149]. Sanandaji powołuje się w tym kontekście – znowu – na badania Hertza [s. 149; por. Hertz, 2008, s. 415–417].

1.3. O kopiowaniu doświadczeń krajów nordyckich

Zdaniem Sanandajiego studia gospodarczej historii Szwecji i innych krajów nordyckich uzasadniają wniosek, że proste skopiowanie przez inne kraje nordyckich instytucji i nordyckiej polityki gospodarczej zapewne nie jest możliwe, a –

być może – nie jest nawet pożądane¹⁴. Zarówno społeczeństwo amerykańskie, jak i społeczeństwa nordyckie mają swoje silne i słabe strony. Żadne społeczeństwo nie jest w stanie mechanicznie skopiować rozwiązań wybranych przez inne społeczeństwo, ponieważ społeczeństwa nie powstają na rozkaz polityka. Powstają one raczej w wyniku złożonej interakcji pomiędzy sferą kultury a sferą polityki [Sanandaji, 2016b, s. 28, 194].

Ogólnie, to unikalny system wartości, w tym zaufanie i unikalna etyka pracy uczyniły nordyckie społeczeństwa względnie odpornymi na pokusę żerowania na opiekuńczym państwie. Sanandaji pisze, że „[j] eśliby zaufanie i etyka pracy w Stanach Zjednoczonych były takie jak w krajach nordyckich, łatwiej byłoby wprowadzić tu socjaldemokratyczny system przypominający system nordycki. Natomiast niespełnienie tego warunku powoduje, że marzenia polityków takich jak Bernie Sanders będą trudne do zrealizowania” [s. 55]. W szczególności „[t]eoretycznie możliwe jest wprowadzenie w Stanach Zjednoczonych podatków równie wysokich jak te, które obowiązują w Danii. Czy jednak można oczekiwać, że Amerykanie rzeczywiście będą skłonni je płacić?” [s. 74].

Podobnie w innym miejscu: „Sukcesy polityki społecznej, z których słyną kraje nordyckie, dotyczą głównie osób wyrosłych w kulturze nordyckiej. Wynika stąd, że wprowadzenie w Stanach Zjednoczonych demokratycznego socjalizmu, przypominającego kraje nordyckie, nie jest dobrym sposobem urzeczywistnienia amerykańskiego snu. Przeciwnie, wyższe podatki, większe wpływy związków zawodowych i więcej ustaw regulujących rynek pracy prawdopodobnie silnie ograniczą możliwości awansu społecznego” [s. 166].

A oto inny przykład podobnej, lecz bardziej konkretnej argumentacji Sanandajiego. Stany Zjednoczone są krajem wielkim, a nie małym. Społeczeństwo amerykańskie, pisze Sanandaji, jest pod wieloma względami silnie zróżnicowane (poziom dochodów, pochodzenie etniczne, religia), a zasoby kapitału społecznego w Stanach są mniejsze niż w krajach nordyckich. W efekcie skutki utworzenia w Stanach Zjednoczonych wielkiego państwa dobrobytu okazałyby się zapewne zupełnie inne niż w społeczeństwach nordyckich [s. 28]. Na przykład finansowany przez państwo system powszechnej opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych, w przeliczeniu na osobę, kosztowałby o wiele więcej niż w Szwecji. Niezdrowy tryb życia Amerykanów zasadniczo różni się bowiem od sposobu życia dbających o swoje zdrowie Szwedów.

¹⁴ Poza wszystkim, pyta Sanandaji, dlaczego właściwie np. Stany Zjednoczone miałyby naśladować akurat popularne w kręgach lewicy wzorce z krajów nordyckich, a nie, powiedzmy, konserwatywną Szwajcarię, która osiąga podobne do krajów nordyckich sukcesy gospodarcze i społeczne? [Sanandaji, 2016b, s. 29–30].

Podsumowując: zdaniem autora *Scandinavian Unexceptionalism* i *Debunking Utopia* „[p]rawdziwa lekcja, którą możemy wyciągnąć z doświadczeń społeczeństw nordyckich jest taka: kultura jest przynajmniej równie ważna jak polityka. Jeśli chcemy zbudować lepsze społeczeństwo, powinniśmy dążyć do stworzenia społeczeństwa o lepszej kulturze. Taki cel można osiągnąć, budując system, który skłania ludzi do ponoszenia odpowiedzialności za siebie i za swoje rodziny, do ufania swoim sąsiadom i do wspólnej pracy” [s. 194].

2. Krytycy o poglądach Nimy Sanandajiego

Opinie krytyków Nimy Sanandajiego dotyczą różnych aspektów jego, przedstawionych w książkach *Scandinavian Unexceptionalism* i *Debunking Utopia*, poglądów na historię gospodarczą Szwecji i na szwedzką politykę gospodarczą. W tym miejscu ograniczam się do problemów, o których pisałem w poprzedniej części tej pracy.

2.1. Sanandaji wyważa otwarte drzwi

Zacznę od kluczowego twierdzenia Sanandajiego, które przewija się w wielu jego wypowiedziach. Zgodnie z tym twierdzeniem to nie rozbudowane państwo dobrobytu jest przyczyną zamożności krajów nordyckich. Poziom PKB *per capita* w tych krajach był względnie wysoki na długo przed powstaniem tego państwa. Otóż, krótko mówiąc, zdaniem krytyków obrona takiego twierdzenia stanowi klasyczne „wyważanie otwartych drzwi”. Uważają tak np. tak Einar Lie (profesor historii gospodarczej z Uniwersytetu w Oslo) oraz Jo Thori Lind (profesor ekonomii z Uniwersytetu w Oslo). Swoją krytyczną analizę poglądów Sanandajiego, opublikowaną w norweskim dzienniku *Dagbladet* w październiku 2016 r., zatytułowali *Czy ktoś myśli, że państwo dobrobytu stworzyło nasze bogactwo?* [Lie, Lind, 2016]. Autorzy podkreślają, że główna teza, której broni Sanandaji, jest powszechnie znana i akceptowana.

Mianowicie, piszą Lie i Lind, większość znawców tematu za źródło bogactwa Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji uważa przemiany instytucjonalne, które dokonały się w krajach nordyckich na długo przed szóstą dekadą XX w. Chodzi w szczególności o powstanie w tych krajach sprawnie działającego systemu politycznego, skutecznej administracji państwowej, systemu kształcenia, sądownictwa, systemu ubezpieczeń społecznych i dobrze zorganizowanych rynków pracy. Lie i Lind dodają, że zgodnie z powszechną opinią ekspertów osobliwością krajów nordyckich nie jest to, że rozbudowane państwo dobrobytu zapewniło tu wysoką produktywność pracy. Jest nią natomiast to, że mieszkańcom krajów nordyckich udało się sku-

tecnie pogodzić dobrze znane ekonomistom ideały sprawiedliwości (równości) i efektywności, czyli – przy stosunkowo równych dochodach utrzymać wysoką produktywność pracy¹⁵.

Tymczasem właśnie z polemiki z twierdzeniem o decydującej roli szwedzkiego (nordyckiego) państwa dobrobytu dla osiągnięcia dobrobytu w Szwecji (i pozostałych krajach nordyckich) Sanandaji uczynił lejtmotyw obu swoich głośnych prac (*Scandinavian Unexceptionalism* oraz *Debunking Utopia*). Stworzył przy tym wrażenie odkrywczości swoich twierdzeń, czego świadectwem jest choćby tytuł (*Debunking Utopia*, pol. *Demaskując utopię*).

2.2. Sanandaji o szwedzkich sukcesach i klęskach

Opisana sytuacja nie jest jedynym przykładem wyważania przez Nimę Sanandajiego otwartych drzwi. Co więcej, pisząc o szwedzkich sukcesach i szwedzkich klęskach, Sanandaji dezinformuje i popełnia błędy.

Sanandaji o zdrowiu Szwedów

Także Matt Bruenig stawia Sanandajemu zarzut wyważania otwartych drzwi. Pisze: „Na przykład Sanandaji twierdzi, że długowieczność mieszkańców krajów nordyckich spowodowana jest m.in. ich zdrowym sposobem życia, a nie po prostu wysokiej jakości publiczną służbą zdrowia (niemniej, publiczną służbą zdrowia Sanandaji uważa za dobry pomysł, pisząc: «Co do mnie, to jestem zwolennikiem dostarczania przez sektor publiczny opieki zdrowotnej»). Nazywanie tego spostrzeżenia «zdemaskowaniem» wydaje się przesadą, nigdy bowiem nie spotkałem kogoś, kto twierdziłby, że istnienie publicznej służby zdrowia stanowi jedyny czynnik, od którego zależy długość życia mieszkańców» [Bruenig, 2018].

Dalej Sanandaji argumentuje, że po 1960 r. w miarę rozrastania się sektora publicznego w Szwecji malała przewaga Szwedów nad Amerykanami pod względem oczekiwanej długości życia (zmniejszyła się ona z 3,2 roku w 1960 r. do 2,9 roku przed

¹⁵ Sanandaji zaprzecza temu sukcesowi, argumentując, że w imię sprawiedliwości (równości) nordyckie państwo dobrobytu niszczy etykę pracy i zaufanie (np. zbyt szkodliwymi zasiłkami), co szkodzi efektywności. Jednakże po 1980 r. w krajach nordyckich, w tym w Szwecji, zaufanie rosło, nie malało [Mishlanava, 2022]. Ilość kapitału społecznego w tych krajach aż do publikacji *Scandinavian Unexceptionalism* raczej się powiększała, a nie malała [Mishlanava, 2022]. W drugiej dekadzie XXI w. kraje te nadal należały do najsielszej czołówki świata pod względem ilości kapitału społecznego. Sanandaji eksponuje szkodliwy i pomija korzystny wpływ państwa dobrobytu na ilość kapitału społecznego w krajach nordyckich (chodzi np. o sprzyjający powstawaniu kapitału społecznego wzrost zaufania obywateli do państwowych instytucji, w tym m.in. do systemu politycznego, policji, prawa, a także o programy nauczania w szkołach nastawione na rozwijanie kompetencji społecznych i umiejętności współpracy uczniów).

opublikowaniem *Debunking Utopia* w 2016 r.). Chwilami sugeruje, że zbyt duże państwo dobrobytu hamuje wydłużanie się przeciętnej oczekiwanej długości życia.

Jednakże dotyczące tego samego okresu dane OECD mówią coś innego [OECD, 2020a]. Przewaga Szwedów nad Amerykanami pod względem oczekiwanej długości życia nie malała, lecz rosła i wynosiła 3,2 roku w 1960 r.; 3,2 roku w 2013 r.; 3,4 roku w 2014 r.; 3,6 roku w 2015 r.; 3,7 roku w 2016 r.; 3,9 roku w 2017 r. i 3,9 roku w roku 2018. Co więcej, w latach 2013–2018 w Stanach Zjednoczonych procesowi temu towarzyszył spadek (–4,8%), a w Szwecji wzrost (+2,5%) udziału dochodów z opodatkowania w PKB. Zaprzecza to danym, na które powołuje się Sanandaji, a także całej jego argumentacji [OECD, 2020b].

Na tym nie koniec. Owszem, w latach 1960–2013 pod względem oczekiwanej długości życia Szwecja przesunęła się z 4. na 10. pozycję na świecie i wyprzedziły ją m.in. kraje o stosunkowo niewielkim sektorze publicznym w gospodarce (np. Szwajcaria). Podobnie było z umieralnością dzieci. Jednakże część spośród wyprzedzających Szwecję krajów (np. Korea Południowa, Japonia, Singapur) znacznie różni się, np. dyscypliną społeczną, etosem pracy, sposobem życia, w tym nawykami żywieniowymi, od krajów Zachodu. Każę to wątpić w sugestie Sanandajiego, że stosunkowo niewielki sektor publiczny jest źródłem wspomnianych sukcesów tych krajów. W dodatku sektor publiczny w jeszcze innych krajach, które w tym samym okresie wyprzedziły Szwecję, w 2013 r. wcale nie był mały, lecz był bardzo duży (większy niż w Szwecji) (np. Włochy, Francja)¹⁶. Znowu zaprzecza to pogładowi, że rozbudowane państwo dobrobytu hamuje tempo wydłużania się oczekiwanej długości życia.

Wreszcie, Sanandaji pomija fundamentalną rolę państwa szwedzkiego w podniesieniu zdrowotności szwedzkiego społeczeństwa w XVIII w., XIX w., a potem w pierwszej połowie XX w. Mam na myśli np. działania takich instytucji, jak Collegium Medicum, potem Collegium Zdrowia (szw. *Sundhetskollegium*) oraz Krajowa Szwedzka Rada Zdrowia (szw. *Medicinalstyrelsen*) i propagowanie higieny, budowę kanalizacji, rozwój sieci szpitali. To samo dotyczy prozdrowotnej polityki szwedzkich socjaldemokratów prowadzonej praktycznie od samego powstania tej partii w 1889 r. [Porter, 2005, s. 61, 96–97, 183–184].

Sanandaji o nierównościach w Szwecji i w innych krajach nordyckich

Sanandajiego interpretacja przyczyn niewielkiego zróżnicowania dochodów Szwedów jest powierzchowna. Na przykład jego przekonaniu o uwarunkowanym historycznie egalitaryzmie Szwedów zaprzecza (skądinąd cytowane przez Sanandajiego

¹⁶ W 2013. r. relacja wpływów z podatków do PKB wynosiła w Szwecji, Francji i Włoszech odpowiednio: 42,86%, 45,37% i 44,05% [OECD, 2020b].

na s. 38 *Debunking Utopia*) spostrzeżenie Roine'a i Waldenströma, że na początku XX w. poziom nierówności dochodowych w Szwecji nie był niższy niż w innych krajach).

Podobnie, broniąc tezy, że małe zróżnicowanie dochodów Szwedów jest raczej skutkiem kulturowej jednorodności społeczeństwa niż działań opiekuńczego państwa dobrobytu, Sanandaji posługuje się przykładem grupy krajów, w których nierówności dochodowe są najmniejsze (Słowenia, Dania, Norwegia, Islandia, Słowacja, Czechy, Finlandia, Belgia, Szwecja, Austria). Píše, że ich wspólną cechą nie jest wielkie państwo dobrobytu, lecz jednorodność społeczeństwa.

Jednakże, poza krajami nordyckimi, trzy z pozostałych pięciu krajów to byłe kraje „realnego socjalizmu” (Czechy, Słowacja, Słowenia). Można sądzić, że niewielkie nierówności są, w znacznej mierze, spowodowane ich historią. W dodatku w Słowenii w 2015 r. sektor publiczny był większy niż średnio w OECD. Powoduje to, że cała argumentacja Sanandajiego sprowadza się do wskazania dwóch krajów o jednorodnej kulturze i małych nierównościach (Austria, Belgia). Trudno uznać to za silny argument w wiadomej dyskusji, tym bardziej że Austria i Belgia są krajami o bardzo dużym sektorze publicznym; w 2015 r. udział dochodów podatkowych państwa w PKB wynosił w tych krajach, odpowiednio, 43,04% i 44,73% (6. i 3. miejsce w OECD)¹⁷.

Nie przekonuje również Sanandajiego przykład Stanów Zjednoczonych jako kraju, w którym duże różnice kulturowe stanowią główną przyczynę dużych nierówności. Za przyczynę dużych nierówności w Stanach można bowiem uznać, jak czyni to np. Joseph Stiglitz, raczej brak skutecznej polityki gospodarczej zmierzającej do zmniejszenia nierówności w Stanach Zjednoczonych [zob. także *The Economist*, 2019].

W dodatku przykładom Sanandajiego można przeciwstawić kontrprzykłady. Krytykując na łamach norweskiej *Dagbladet* pogląd Sanandajiego, że przyczyną nierówności dochodowych jest kulturowa niejednorodność społeczeństwa, Ingvild Reymert sięga po argumenty Kate Pickett i Richarda Wilkinsona. Na przykład wskazuje, że w ciągu pół wieku, Stany Zjednoczone i Japonia zamieniły się miejscami w międzynarodowych rankingach zróżnicowania dochodów. W latach 50. XX w. różnice dochodów w Japonii były duże, a w Stanach małe, a dziś jest odwrotnie. Wyjaśnieniem tego zdarzenia jest prowadzona w tych krajach polityka gospodarcza, a nie oddziaływanie kultury [Reymert, 2016]¹⁸.

Szczegółowej opinii Sanandajiego o przyczynach niewielkich nierówności w Szwecji i innych krajach nordyckich poddał Matt Bruenig [2018]. Zdaniem Brueniga argumenty Sanandajiego nie są przekonujące.

¹⁷ Wszystkie dane za: OECD [2020b].

¹⁸ Tezę o istnieniu przyczynowego związku między jednorodnością społeczeństwa i niewielką liczbą ludności, a niewielkim poziomem nierówności społecznych negatywnie weryfikuje Marcin Wroński w trzecim rozdziale tej pracy [Wroński, 2022].

Po pierwsze, w swoim rozumowaniu Sanandaji odwołuje się do dochodu przed opodatkowaniem i wypłaceniem zasiłków. Tymczasem, jak to ujmuje Bruenig, „[o]czywiste jest, że wykorzystanie pojęcia dochodu, rozmyślnie nieobejmującego skutków działań państwa dobrobytu, raczej nie przyczyni się do zrozumienia tych skutków. W badaniu takim należy posłużyć się *dochodem rozporządzalnym*, a nie *dochodem przed opodatkowaniem* [kursywa Brueniga – B.C.]”.

Po drugie, dane, na które powołuje się Sanandaji, albo są niekompletne, albo (tak jest najczęściej) dotyczą najwyżej górnego decyla dochodowego w społeczeństwie Szwecji i w innych społeczeństwach nordyckich. W efekcie obraz ewolucji nierówności w krajach nordyckich, przedstawiany przez Sanandajiego, jest po prostu niepełny, a przez to zwodniczy. „Pod górnymi 10% znajduje się całe 90% ludzi i wypowiadając się na temat nierówności, należy również szczegółowo przeanalizować rozkład ich dochodów. Jest to szczególnie ważne, kiedy mówimy o ubóstwie, ponieważ ubóstwo zależy od tego, jak wysoki jest dochód klas niższych w porównaniu z klasami średnimi. Ubóstwo nie ma żadnego związku z najwyższymi dochodami. A jednak Sanandaji cytuje te dane jako dowód tego, że «niski poziom ubóstwa» pojawił się przed powstaniem państwa dobrobytu”¹⁹.

Dla Brueniga oczywiste jest, że to nie kulturowa jednorodność Szwedów jest przyczyną zmniejszenia się nierówności dochodowych w Szwecji w pierwszej połowie XX w. Wyniki badań Roine’a i Waldenströma są jednoznaczne. Przyczyną tą okazują się niepowtarzalna sekwencja zdarzeń historycznych (wojny, kryzysy gospodarcze), a także polityka powstającego socjaldemokratycznego państwa dobrobytu (podwyżki podatków) oraz działania szwedzkich związków zawodowych (względny wzrost wynagrodzeń za pracę i spadek stopy zysku od zainwestowanego kapitału).

Jak pisze Bruenig, przyczyną wskazywanego przez Sanandajiego spadku dochodów górnego decyla społeczeństwa szwedzkiego w pierwszej połowie XX w. było – głównie – dramatyczne zmniejszenie się dochodów z kapitału i prowadzenia działalności biznesowej górnego 1% najbardziej zamożnych Szwedów. Zgodnie z ustaleniami Roine’a i Waldenströma z 2006 r., na które powołuje się zarówno Sanandaji, jak i Bruenig, przyczyna ta odpowiada za 78% spadku udziału dochodów górnego procenta Szwedów w PKB w latach 1912–1935 i za 57% tego spadku w latach 1935–1951.

Bruenig wskazuje dwie przyczyny tego spadku dochodu z kapitału. Chodzi o zmniejszenie się udziału dochodów kapitału w wartości produkcji, a także o zmniejszenie się udziału procenta Szwedów o najwyższych dochodach we własności kapi-

¹⁹ Bruenig pisze nawet, że „Trudno powiedzieć, czy Sanandaji świadomie wprowadza czytelników w błąd, powołując się na te badania [chodzi o badania Roine’a i Waldenströma – B.C.] jako na potwierdzenie niektórych spośród swoich tez, czy też rzeczywiście ich nie rozumie. Nie poddaje on tych prac żadnej analizie i ogranicza się do zacytowania fragmentu streszczenia jednej z nich”.

tału (ang. *national wealth, wealth*) w Szwecji. Bruenig pisze, że – po pierwsze – przed 1920 r. ok. 35–40% wliczanych do PKB dochodów w Szwecji stanowiło dochód kapitału, a w 1950 r. udział ten obniżył się do ok. 25%. Po drugie zaś, u szczytu, w latach 1910–1920, górny (pod względem wysokości dochodów) 1% Szwedów posiadał ponad 60% kapitału w Szwecji. Do 1950 r. odsetek ten zmniejszył się do ok. 25%.

Zdaniem Brueniga „[u] względnie obu tych przyczyn naraz, pozwala uzyskać jasny obraz tego, co stało się z dochodami przed opodatkowaniem 1% najbogatszych Szwedów przed rokiem 1950. Stracili oni ponad połowę swojego udziału we własności kapitału, a kapitał, który im pozostał, zaczął przynosić o wiele mniej zysku. Te dwie zmiany dramatycznie zmniejszyły wielkość dochodu z kapitału górnego (pod względem wysokości dochodów) 1% Szwedów, a przez to zredukowały ich udział w całkowitym dochodzie narodowym”.

Spadek udziału górnego procenta Szwedów we własności kapitału był spowodowany – zdaniem Brueniga – Wielką Depresją, w tym np. upadkiem „imperium szwedzkiego przemysłowca Ivara Kruegera” (tzw. Krueger Crash z 1932 r.) oraz zniszczeniami wojennymi. Co prawda, według Roine’a i Waldenströma zniszczenia wojenne dotyczyły majątku Szwedów w małym stopniu, gdyż Szwecja nie brała udziału w obu wojnach światowych [zob. Roine, Waldenström, 2006, s. 17]. Bruenig jest jednak innego zdania, argumentując, że dane, na które Roine i Waldenström się powołują w swojej pracy z 2006 r., są niekompletne, a „zamożni Szwedzi prawdopodobnie posiadali aktywa także poza swoim własnym krajem”²⁰.

Natomiast spadek stopy zwrotu z kapitału (na rzecz dochodów pracy) Bruenig przypisuje rosnącym wpływom związków zawodowych w Szwecji, w latach 1932–1976 (z wyjątkiem 1936 r.) rządzonej przez lewicową szwedzką Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą.

Bruenig kończy swoją analizę, wskazując, że – zgodnie z ustaleniami Roine’a i Waldenströma – po 1950 r. spadek udziału górnego procenta najzamożniejszych Szwedów we własności kapitału narodowego nabrał trwałego charakteru. Przyczyną jego utrwalenia się był dalszy wzrost opodatkowania, czyli polityka państwa dobrobytu, które – podnosząc podatki – nie dopuściło do powtórnego nagromadzenia zniszczonych zasobów kapitału przez kluczowy, najzamożniejszy procent szwedzkiego

²⁰ Roine i Waldenström powtórzyli swoją opinię w pracy z 2015 r. („Wojny światowe wywarły wpływ na szwedzką gospodarkę, jednak Szwecja nigdy nie uczestniczyła w żadnej z nich bezpośrednio i – kiedy szczegółowo analizujemy wchodzące w grę lata, jasne staje się, że wojny nie były powodem bezpośrednich szoków dla szwedzkich posiadaczy majątku” [Roine, Waldenström, 2015, s. 555]). Ich zdaniem zmniejszenie się dochodów osób najbogatszych z kapitału było spowodowane nie tylko postępującym spadkiem udziału wynagrodzenia kapitału w PKB, lecz także polityką gospodarczą państwa, a zwłaszcza silnym wzrostem najwyższych stóp opodatkowania [Roine, Waldenström, 2015, s. 555]. Podwyżki podatków dochodowych i majątkowych zniechęcały osoby najbogatsze do pracy i do akumulowania kapitału, co skutkowało zmniejszeniem się ich dochodów.

społeczeństwa. Skutkiem był m.in. gwałtowny wzrost wartości kapitału publicznego. W 1950 r. szwedzkie państwo posiadało 14% kapitału narodowego, a w 1977 r. jego udział we własności tego kapitału wzrósł do 43%.

„Amerykański sen” – losy nordyckich imigrantów w Stanach Zjednoczonych

Sanandaji broni opinii, że szanse ziszczenia się sławnego „amerykańskiego snu” także współcześnie są w Stanach Zjednoczonych większe niż w Szwecji i w pozostałych krajach nordyckich. Wskazuje przy tym m.in. na nadwyżkę przeciętnych dochodów potomków nordyckich imigrantów w Stanach Zjednoczonych nad przeciętnymi dochodami potomków tych mieszkańców krajów nordyckich, którzy przed wielu laty zdecydowali się pozostać w ojczyźnie. Ten wątek argumentacji autora *Debunking Utopia* zyskał światowy rozgłos, więc zasługuje na szczególną uwagę.

Krótko mówiąc, Sanandaji uznaje istnienie nadwyżki przeciętnych dochodów potomków nordyckich imigrantów w Stanach Zjednoczonych nad przeciętnymi dochodami obecnych mieszkańców krajów nordyckich (nie dotyczy to bogatej w ropę Norwegii) za dowód tezy, że wolnorynkowa gospodarka amerykańska bardziej sprzyja rozwojowi gospodarczemu niż poddane nadmiernej regulacji gospodarki krajów nordyckich. Zdaniem Sanandajiego w Stanach Zjednoczonych nordycki kapitał społeczny zapewnił imigrantom z krajów nordyckich osiągnięcie dochodów o wiele wyższych od dochodów, które – z tym samym kapitałem społecznym – mogliby oni osiągnąć w krajach nordyckich. Oznacza to, że „amerykański sen” jest bliższy urzeczywistnienia w Stanach Zjednoczonych niż w krajach nordyckich.

Tę argumentację Sanandajiego szczegółowej analizie poddali Einar Lie i Jo Thori Lind we wspomnianej już pracy ogłoszonej w *Dagbladet* [Lie, Lind, 2016]. Lie i Lind zaczynają od przypomnienia, że porównywanie sytuacji potomków imigrantów z sytuacją potomków osób, które pozostały w kraju, wiąże się z wieloma problemami, które Sanandaji ignoruje. Rzeczywiście, np. przybywający do Stanów Zjednoczonych imigranci z krajów nordyckich nie stanowili reprezentatywnej próby społeczeństw nordyckich. Decyzja o imigracji i jej realizacja wymagają m.in. śmiałości i konsekwencji w działaniu. Spodziewać się zatem można, że do Ameryki często emigrowały osoby o cechach osobowości sprzyjających ekonomicznemu sukcesowi. Przyczyniało się to do osiągnięcia przez ich potomków nadwyżki dochodów nad dochodami osiadłych w krajach nordyckich potomków mieszkańców, którzy przed ponad wiekiem nie zdecydowali się na emigrację. Zgodnie z tym rozumowaniem źródłem tej nadwyżki nie są jednak sprzyjające rozwojowi cechy gospodarki amerykańskiej, lecz cechy osobowości nordyckich imigrantów. Jednakże nawet odrzuciwszy tego rodzaju zastrzeżenia

i zaakceptowawszy punkt wyjścia Sanandajiego, wnioski, do których dochodzimy, podążając jego tropem, okazują się inne od jego wniosków.

Lie i Lind wskazują, że potomkowie niemal wszystkich imigrantów (niezależnie od ich narodowości), którzy przed laty przybyli do Stanów Zjednoczonych, osiągają dziś dochody wyższe od mieszkańców krajów, które imigranci owi opuścili, co ma wiele przyczyn. Chodzi m.in. o obfite zasoby bogactw naturalnych, w tym o zasoby ziemi, o dużą podaż wykwalifikowanych pracowników, o rozmiary rynku wewnętrznego, o mobilność zarówno pracy, jak i kapitału w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie te powody sprawiły, że na długo przed powstaniem współczesnych państw dobrobytu Stany Zjednoczone wyprzedziły kraje europejskie, w tym kraje nordyckie, pod względem poziomu PKB *per capita*.

Ponadto, argumentują Lie i Lind, istotna jest względna, a nie bezwzględna wielkość nadwyżki dochodów potomków imigrantów z krajów nordyckiego, przybyłych do Stanów Zjednoczonych, nad dochodami obecnych mieszkańców krajów nordyckich. Mianowicie, istotne jest, czy ta nadwyżka jest wyższa, czy też niższa niż analogiczna nadwyżka dotycząca potomków imigrantów przybyłych do Stanów Zjednoczonych z innych krajów niż Dania, Finlandia, Islandia i Szwecja.

Zgodnie z argumentacją Sanandajiego ta nadwyżka dochodów potomków imigrantów z krajów nordyckich powinna być wysoka w porównaniu z analogiczną nadwyżką dochodów potomków imigrantów z innych krajów. Po pierwsze, kapitał społeczny potomków imigrantów z krajów nordyckich w ciągu ponad stulecia powinien zapewnić im szczególnie duży wzrost dochodu w porównaniu z potomkami imigrantów z innych krajów. Po drugie, wzrost dochodów mieszkańców krajów nordyckich w porównaniu z dochodami mieszkańców innych krajów powinien być względnie mały. Przecież, zdaniem Sanandajiego, w krajach nordyckich wzrost dochodów jest hamowany przez nadmiernie rozbudowane nordyckie państwa dobrobytu²¹.

Otóż okazuje się, że w rzeczywistości w przypadku potomków imigrantów z krajów nordyckich ta nadwyżka jest stosunkowo niewielka w porównaniu z podobną nadwyżką potomków imigrantów z innych krajów. Taki wniosek wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze, ze stosownych danych statystycznych wynika, że poziom PKB *per capita* w krajach nordyckich jest, w porównaniu z innymi krajami (w tym z krajami europejskimi), bardzo wysoki. Po drugie zaś, analiza danych amerykańskiego Bureau of the Census za 2009 r. ujawnia, piszą Lie i Lind, że potomkowie imigrantów

²¹ Co się zaś tyczy potomków imigrantów z krajów o gospodarkach bardziej liberalnych od gospodarek krajów nordyckich (np. Wielka Brytania), nadwyżka ich dochodów nad dochodami obecnych mieszkańców tych krajów powinna być względnie mała, ponieważ – zgodnie z poglądami Sanandajiego – wzrost dochodów mieszkańców tych krajów powinien być stosunkowo szybki, dlatego że wzrostu tego nie hamowało przerośnięte państwo dobrobytu.

z krajów nordyckich osiągają dochody zbliżone (lub nieco niższe) niż potomkowie imigrantów z innych krajów europejskich²². Skoro, z jednej strony, mieszkańcy krajów nordyckich są zamożniejsi niż mieszkańcy innych krajów, z drugiej zaś potomkowie nordyckich imigrantów w Stanach mają dochody mniejsze (lub nie większe) niż potomkowie imigrantów z innych krajów, to nadwyżka, o którą chodzi, musi być mniejsza w przypadku potomków nordyckich imigrantów.

Nordycki kapitał społeczny nie wystarcza zatem, aby potomkowie nordyckich imigrantów, przybyłych do Stanów Zjednoczonych przed ponad stuleciem, osiągnęli w Ameryce przewagę dochodów nad potomkami innych imigrantów. Jednak mieszkańcy krajów nordyckich, na tle Europy i świata, mają szczególnie wysokie dochody. To nie ten kapitał jest zatem – zapewne – główną przyczyną względnie wysokich dochodów mieszkańców krajów nordyckich w porównaniu z mieszkańcami innych krajów. Wynika stąd, że jest nim raczej sposób zorganizowania nordyckich gospodarek (inne niż kapitał społeczny nordyckie instytucje) i – ewentualnie – specyficzna polityka gospodarcza krajów nordyckich.

Podsumowując, przywołane dane i odwołujące się do nich rozumowanie uzasadniają wniosek, że – w porównywalnych warunkach – mieszkańcy krajów nordyckich z ich kapitałem społecznym odnoszą większe sukcesy w krajach nordyckich niż w Stanach Zjednoczonych. Innymi słowy, wspierające rozwój społeczny i gospodarczy instytucje stworzone w krajach nordyckie, a także nordycka polityka gospodarcza, zapewniają tamtejszym społeczeństwom lepsze środowisko do rozwoju niż instytucje powstałe w Stanach Zjednoczonych.

W ten sposób Lie i Lind zaprzeczają zarówno opiniom Sanandajiego, że przyczyną sukcesów krajów nordyckich jest przede wszystkim ich kapitał społeczny, jak i że w krajach nordyckich nadmierna interwencja państwa (finansowane zbyt wysokimi podatkami nadmiernie rozbudowane „państwo dobrobytu”) zahamowały rozwój gospodarczy. Jeśli opinie te byłyby prawdziwe, w przypadku potomków imigrantów z krajów nordyckich nadwyżka ich dochodów nad dochodami mieszkańców krajów nordyckich okazałaby się wyższa niż analogiczna nadwyżka dotycząca imigrantów z innych krajów, w szczególności zaś z krajów, których gospodarki są bardziej liberalne niż gospodarki krajów nordyckich. Przy okazji okazuje się, że „amerykański sen” jest bliższy urzeczywistnienia raczej w krajach nordyckich niż w Stanach Zjednoczonych²³.

²² W szczególności dochody wyższe od potomków imigrantów z krajów nordyckich osiągają m.in. potomkowie imigrantów z Luksemburga, Austrii, Rosji i krajów bałtyckich, Wielkiej Brytanii (w tym Anglicy, Szkoci, Walijczycy), a także duża grupa osób deklarujących się jako potomkowie „imigrantów z Europy”.

²³ Autorzy *Economic Report of the President: Together with The Annual Report of the Council of Economic Advisers* z marca 2019 r., którzy w rozdziale 8 powołują się na obie prace Sanandajiego (*Scandinavian Unexceptionalism* i *Debunking Utopia*), w ogóle nie odnoszą się do tej argumentacji Liego i Linda [zob. White House, 2019, rozdz. 8].

„Amerykański sen” – międzypokoleniowa mobilność dochodów

Ma rację Sanandaji, kiedy pisze, iż „[p]ewne daleko idące wnioski zostały oparte na obserwacji, że dochody dzieci silniej zależą od dochodów rodziców w Stanach Zjednoczonych niż w krajach nordyckich”. Przykładem jest Miles Corak, który tak podsumowuje wyniki swoich badań różnic mobilności dochodów na świecie: „Wielu Amerykanów wierzy, że to ciężka praca pozwala osiągnąć życiowy sukces, jednak w rzeczywistości szanse są o wiele mniej równe, niż się to wydaje. Pochodzenie rodzinne, a nie tylko wysiłek i ciężka praca, silnie wpływa na pozycję, którą jednostka osiąga w ekonomicznej i społecznej hierarchii. [...] W rzeczywistości, w Stanach Zjednoczonych jest o wiele bardziej prawdopodobne niż w większości innych krajów, że dorósłszy, dzieci skończą w tym samym miejscu na drabinie dochodu i prestiżu, na którym skończyli ich rodzice” [Corak, 2013; za: Corak, 2016, s. 2].

Otóż Sanandaji jest zdania, że stosunkowo niska międzypokoleniowa mobilność dochodów w Stanach Zjednoczonych nie oznacza, iż awans społeczny jest w tym kraju trudniejszy niż w krajach nordyckich. Stany Zjednoczone są o wiele bardziej niejednorodnie etnicznie i kulturowo od krajów nordyckich. Sanandaji podkreśla, że przeciętne dochody Amerykanów pochodzenia afrykańskiego, azjatyckiego, latynoskiego i białych Amerykanów znacznie różnią się od siebie. W efekcie ponad połowa związku dochodów dzieci z dochodami rodziców spowodowana jest tu trwaniem różnic przeciętnych dochodów tych grup etnicznych, co – zdaniem Sanandajiego – uniemożliwia porównania.

Krótko mówiąc, Sanandaji wskazuje na względną trwałość zróżnicowania dochodów poszczególnych grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych, a także na to, że zgodnie z wynikami Hertza – zróżnicowanie to wyjaśnia około połowę niewielkiej międzypokoleniowej mobilności w Stanach Zjednoczonych. Jego zdaniem okoliczności te jakimś sposobem unieważniają (usprawiedliwiają?) wynikające z danych o wysokim poziomie międzypokoleniowej elastyczności dochodów w Ameryce wnioski, np. Milesa Coraka dotyczące szans na awans społeczny w Ameryce.

Komentując tę opinię Sanandajiego, Clara Hendrickson zauważa: „Niestety, nie wyjaśnia on [Sanandaji – B.C.] zadowalająco, dlaczego odwołanie się do rasy i tożsamości etnicznej w trakcie analizy względnego poziomu mobilności społecznej gwarantuje lepsze wyjaśnienie niż odwołanie się do klasy społecznej. Zamiast tego zakłada, że jednorodność społeczeństwa stanowi podstawę nordyckiego dobrobytu” [Hendrickson, 2017]. Rzeczywiście, dla konsekwentnego zwolennika „równości szans” względna trwałość różnic dochodowych rozmaitych grup społecznych i towarzysząca jej niewielka mobilność społeczna zasługują na negatywną ocenę, niezależnie od tego, czy grupy te wyróżniono na podstawie kryterium klasowego, czy kryterium

etnicznego lub kulturowego²⁴. W przypadku Stanów Zjednoczonych ta trwałość i ten brak mobilności świadczą – po prostu – o nieskuteczności polityki państwa, niezdolnego do zapewnienia równości szans, w szczególności zaś równości szans członków upośledzonych mniejszości, a także ich dzieci [por. *The Economist*, 2019].

Podobnego zdania jest Joseph Stiglitz, który w swojej głośnej pracy pt. *Rewriting the Rules of the American Economy: An Agenda for Growth and Shared Prosperity* (WW Norton, New York) z 2016 r. w rozdziale *Racial Discrimination* wylicza bariery utrudniające w Stanach Zjednoczonych społeczny awans osób kolorowych. „Segregacja dotycząca miejsca zamieszkania i miejsca kształcenia się zmniejsza szanse tych, którzy jej podlegają, a dyskryminacja przy zatrudnianiu pracowników sprawia, że znalezienie pracy staje się trudniejsze dla osób nie białych. Taka strukturalna dyskryminacja prowadzi do powstania wielkich różnic majątkowych między osobami białymi oraz innymi osobami wchodzącymi w skład całej populacji. Nierówności te przenoszą się z rodziców na dzieci, czyli z pokolenia na pokolenie. Jest to szczególnie niepokojące, ponieważ osoby nie białe w przyszłości będą stanowić większość zasobu siły roboczej w Stanach Zjednoczonych” [Stiglitz, 2016, Kindle Locations 1129–1131].

Podsumowując swoją analizę, Stiglitz pisze: „w przeszłości wykluczenie, a dziś segregacja i dyskryminacja sprawiają łącznie, że położenie osób kolorowych jest wyraźnie gorsze pod względem ekonomicznym od położenia osób białych. W ponad proporcjonalnym stopniu ciężar tej sytuacji spada na dzieci²⁵, co jest nie tylko moralnie naganne, lecz także szkodliwe ekonomicznie, hamując wzrost gospodarczy. Jednakże wszystko to powinno skłaniać do działania, a nie do rozpacz: nawet najbardziej szkodliwe skutki dyskryminacji rasowej i klasowej mogą zostać zwalczone dzięki właściwym decyzjom politycznym” [Stiglitz, 2016, Kindle Locations 1129–1131].

²⁴ Na przykład filozof John Rawls (1921–2012) równością szans nazywa sytuację, w której osoby o takich samych talentach i możliwościach, a także równie skłonne te talenty i możliwości wykorzystywać, mają równe szanse sukcesu, *bez względu na okoliczności takie, jak klasa, rasa, i płeć* [kursywa moja – B.C.] [Mason, 2020].

²⁵ Stiglitz informuje, że: „30% dzieci Amerykanów pochodzenia afrykańskiego, 28% dzieci rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej oraz 23% dzieci Latynosów żyje na terenach dotkniętych głębokim ubóstwem, w porównaniu z tylko 4% białych dzieci. [...] Amerykanie pochodzenia afrykańskiego stanowią 42,5% uczniów szkół podstawowych i średnich na tych terenach, mimo że ich odsetek w populacji wszystkich uczniów jest mniejszy od 16%. Uczniowie latynoscy stanowią niemal 31% uczniów szkół na obszarach dotkniętych głębokim ubóstwem, mimo że ich odsetek w populacji wszystkich uczniów wynosi jedynie 23,7%. [...] Ponieważ możliwość wyrwania się z biedy silnie zależy od wykształcenia, a jakość wykształcenia w tych trapiących ubóstwem okolicach często jest niska, w przypadku osób kolorowych możliwość przejścia do wyższej klasy społecznej zostaje w ten sposób zablokowana” [Stiglitz, 2016, Kindle Locations 1175–1181].

2.3. Sanandaji o kopiowaniu doświadczeń krajów nordyckich

Opinie Nimy Sanandajiego o niemożności kopiowania ekonomicznych rozwiązań z Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii czy Szwecji często są bardzo ogólne. Zdarza się, że autor *Debunking Utopia* – nie podając przykładów konkretnych wypowiedzi – pisze w sposób, który sugeruje, że zwolennicy reform w Stanach Zjednoczonych dążą do, jak to ujmuje, „mechanicznego” skopiowania całego systemu instytucjonalnego np. Danii. Swoje poglądy uzasadnia, wskazując, że kraje nordyckie różnią się od innych krajów (np. od Stanów Zjednoczonych) specyficzną kulturą (chodzi np. o zdrowy tryb życia mieszkańców i dużą ilość kapitału społecznego), wielkością, etniczną jednorodnością. Wygląda na to, że – jego zdaniem – różnice te uniemożliwiają czerpanie z doświadczeń krajów nordyckich. W każdym razie Sanandaji coraz to na nowo przestrzega przed „prostym” kopiowaniem nordyckich instytucji.

Uważam, że w efekcie te ogólne opinie autora *Debunking Utopia* są – po prostu – wieloznaczne i mogą być prawdziwe lub fałszywe, zależnie od okoliczności. Co prawda, w efekcie nieprecyzyjnie opisują świat, jednak mogą okazać się skuteczne jako narzędzie perswazji. Czytelnik może bowiem uznać, że skoro istnieją potwierdzające je przykłady, to są one prawdziwe w każdych okolicznościach.

Owszem, np. w Danii, na Bornholmie, przydrożna sprzedaż owoców i warzyw często polega na umieszczeniu towaru na stoisku, razem z informacją o cenie i pudełkiem na pieniądze. Nabywcy obsługują się i płacą samodzielnie, pomoc i nadzór sprzedawcy nie są potrzebne. Zapewne próba przeszczepienia tego systemu do kraju o mniejszej ilości kapitału społecznego nie powiodłaby się. Moim zdaniem różnice kulturowe sprawiłyby, że próba zastosowania takiego systemu w Polsce, np. na Mazowszu, zakończyłaby się dużymi stratami eksperymentatorów.

Najnowsza historia Polski usiana jest jednak przykładami, przeprowadzanych na skalę całego kraju lub na skalę lokalną, udanych reform, które polegały na przejęciu rozwiązań instytucjonalnych z innych krajów i ich dostosowaniu do lokalnych potrzeb i realiów. Na przykład na początku 1989 r. zbudowano w Polsce klasyczny, dwuszczeblowy system bankowy: Narodowy Bank Polski (NBP) zaczął pełnić funkcje banku centralnego, a dziewięć państwowych banków utworzonych z terenowych oddziałów NBP zaczęło gromadzić wkłady i udzielać kredytów, konkurując o klientów. W latach 90. XX w. w polskich miastach doszło do gwałtownej rozbudowy centrów handlowych („galerii handlowych”), nowego, nieznanego wcześniej Polakom, sposobu zorganizowania handlu, umożliwiającego osiągnięcie znacznych korzyści zakresu. Dlaczego zatem Polacy nie mieliby również analizować np. działania „wolnych szkół” (ang. *free schools*) w Sztokholmie z myślą o ewentualnym wykorzystaniu choćby części szwedzkich doświadczeń w realiach Poznania czy Krakowa? To samo

dotyczy szwedzkiego systemu opieki nad osobami w podeszłym wieku (w Polsce skuteczna polityka państwa na tym polu jest szczególnie ważna z powodu gwałtownego starzenia się społeczeństwa). Dlaczego Polacy nie mieliby badać, na czym dokładnie polega sposób zorganizowania rynku pracy w Danii (ang. *flexicurity*) po to, żeby – ewentualnie – skorzystać z tych duńskich doświadczeń? Podobnie jest w przypadku sławnego na cały świat systemu szkolnictwa w Finlandii.

George Lakey podaje całe serie zaprzeczających Sanandajemu przykładów udanego przenoszenia rozwiązań z jednych krajów do innych krajów [Lakey, 2016, s. 221 i n.]. Na przykład wielkie parki narodowe powstały najpierw w Stanach Zjednoczonych, a następnie utworzono je w dwustu innych krajach. Odwrotnie, tworząc system transportu publicznego, Stany Zjednoczone naśladowały inne kraje (nowoczesny system transportu publicznego powstał we Francji na początku XIX w.). Rozbudowane publiczne systemy opieki społecznej istnieją w krajach o tak różnej kulturze jak Francja i Niemcy. Podobnie jest w przypadku Wielkiej Brytanii, która w dodatku jest silnie zróżnicowana wewnętrznie (Anglia, Szkocja i Walia różnią się pod wieloma względami). Różnice wielkości krajów mogą ułatwiać, a nie utrudniać, przenoszenie wzorców. Stany Zjednoczone (lub Chiny) stać na wdrażanie rozwiązań, na które nie stać mniejszych krajów (Lakey podaje przykład japońskiego systemu szybkich pociągów na poduszce magnetycznej, który mógłby rozwiązać problem zaniedbanej amerykańskiej infrastruktury transportowej).

Podobnie, etniczna niejednorodność może być nie przeszkodą, lecz szansą. Na przykład niektóre amerykańskie uczelnie dbają o zróżnicowanie rasowe i dochodowe swoich studentów, ponieważ efektem jest wielość perspektyw i punktów widzenia na zajęciach, która sprzyja podnoszeniu jakości kształcenia [Lakey, 2016, s. 226–227].

Wszystkie te przykłady pokazują, że w wielu przypadkach bariery, o których wspomina Sanandaji, można łatwo przezwyciężyć. Lakey pisze, że przedstawianie różnic kulturowych i innych jako przeszkody, która uniemożliwia reformy, często służy ochronie wpływowych grup interesów. Sugeruje na przykład, że nic poza brakiem decyzji politycznej nie stoi na przeszkodzie, żeby Stany Zjednoczone znacznie zwiększyły nakłady na infrastrukturę (np. rozbudowa dróg i linii kolejowych), a także na wysokiej jakości darmową edukację [Lakey, 2016].

Zakończenie

Ukazanie się obu książek Nimy Sanandajiego i szybkie przetłumaczenie *Scandinavian Unexceptionalism* na język polski pobudziło w Polsce falę entuzjastycznych, lecz powierzchownych recenzji i komentarzy. Przykładem jest *Posłowie* Jana M. Fijora do polskiego przekładu pracy Sanandajiego.

Zachwalając książkę Sanandajiego, Fijor dezinformuje i daje upust emocjom. Nie chodzi przy tym o pomyłki w rodzaju tej ze strony 141, gdy pisze, że 10% mieszkańców Polski zarabia powyżej 45 tys. zł miesięcznie [Fijor, 2016, s. 141] i inne drobności. Praktycznie w całym *Posłowie* autor posługuje się perswazyjnym językiem pełnym nasyconych wartościowaniem terminów. Wspomina np. o „absurdalnym modelu” [w Danii – B.C.] [s. 135], o „terroryzmie podatkowym” [s. 142] i o „terroryzmie socjalnym” [s. 149]. Pisze, że „[d]onosicielstwo w krajach skandynawskich stało się równie popularne co trekking czy sporty narciarskie” [s. 138], że (w Danii) „rząd robi wszystko, by zniechęcić producentów do ciężkiej i wydajnej pracy” [s. 139] i że w efekcie (znowu w Danii) „[d]la przeważającej części społeczeństwa [biznesmeni – B.C.] są to ignoranci, oszuści i cwaniacy pozbawieni hamulców i moralności” [s. 141].

Fijor nie podaje źródeł tych informacji. Dotyczy to także opinii, że: „[w] odczuciu większości obywateli świata, wliczając w to intelektualistów, ekonomistów i polityków, Skandynawia swoją *prosperity* zawdzięcza hojnym świadczeniom socjalnym, czyli *de facto* opresyjnym podatkom i silnej interwencji państwa w gospodarce” [s. 135]. Wspomniani już wcześniej Einar Lie i Jo Thori Lind z Uniwersytetu w Oslo są innego zdania, o czym świadczy choćby tytuł ich artykułu (*Czy ktoś myśli, że państwo dobrobytu stworzyło nasze bogactwo?*) [Lie, Lind, 2016]. Gołosłowny jest również pogląd Fijora, że „największych spustoszeń dokonuje opiekuńcze państwo skandynawskie w sferze gospodarczej. Przesunięcie zasobów z sektora prywatnego do publicznego [...] wpływa na spadek ich wydajności i obniża poziom innowacyjności” [Fijor, 2016, s. 152]. Jest odwrotnie, dane o poziomie PKB *per capita* w krajach nordyckich, a także o liczbie potrójnych rodzin patentowych rejestrowanych przez mieszkańców tych krajów świadczą o bardzo wysokiej produktywności i innowacyjności [B. Czarny, E. Czarny, 2021].

Podobnie, nawiązując do wysokich pozycji krajów nordyckich w rankingach poziomu satysfakcji życiowej, Fijor pisze, że „mierzenie poczucia szczęścia nie ma sensu ze względu na brak odpowiedniej jednostki” [Fijor, 2016, s. 136]. Od końca XX w. „ekonomia szczęścia” (ang. *economics of happiness*) należy jednak do najszybciej rozwijających się dziedzin ekonomii (więcej na ten temat piszą np. Frey i Stutzer, zob. Frey, Stutzer, 2012). Wreszcie, zdaniem Fijora to, że „[d]zisiaj niegdyś pełen wigoru skandynawski pornobiznes bankrutuje”, dowodzi, iż poziom życiowej satysfakcji

mieszkańców w krajach nordyckich wcale nie jest wysoki [Fijor, 2016, s. 137]. Innym dowodem jest – jego zdaniem – to, że w krajach nordyckich (w Danii, Norwegii, Szwecji) rodzi się mało dzieci²⁶. W rzeczywistości np. w Szwecji w 2015 r. stopa dzietności kobiet była nieco wyższa niż w Stanach Zjednoczonych (odpowiednio 1,85 i 1,84) i o wiele wyższa niż w Polsce (1,29). Ogólnie, we wszystkich krajach nordyckich stopa dzietności była wyższa niż przeciętna stopa dzietności w krajach Unii Europejskiej, a w Danii, Islandii, Norwegii i Szwecji – dodatkowo – wyższa niż przeciętna stopa dzietności w krajach OECD [dane za: OECD, 2022].

Wspomniałem już, że *Postowie* Jana Fijora do polskiego przekładu *Scandinavian Unexceptionalism* jest wyrazistym symptomem szerszego zjawiska. Świadczą o tym liczne w polskim Internecie podobne omówienia, recenzje, komentarze itp., dotyczące książki Sanandajiego, których autorzy ignorują dostępne publicznie opinie krytyków. Przykładem jest praca Marka Tatały, wiceprezesa zarządu Fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR) Leszka Balcerowicza, pt. *Książka: Nima Sanandaji obala mit sukcesu „modelu skandynawskiego, ogłoszona przez „Liberté!”* [Tatała, 2015; podobnie np. Piński, 2015; *Przegląd Finansowy*, 2018; Jankowski, 2018]. Rzuca się przy tym w oczy brak innych komentarzy niż propagujące poglądy liberalne i konserwatywne.

Otóż myślę, że – paradoksalnie – ponad 30 lat po upadku w Polsce „realnego socjalizmu” nadal chodzi tutaj o skutki marksistowskiej przebudowy („pogromu”) polskiej ekonomii w 1949 r. Mam na myśli m.in. ówczesną rezygnację polskich ekonomistów z ideału prawdy, podporządkowanie ekonomii funkcjom pozapoznawczym, a także załamanie się poziomu nauczania ekonomii w szkołach wyższych [Czarny, 2016].

Jak inaczej niż właśnie późnymi skutkami tych dramatycznych wydarzeń wyjaśnić bowiem można tę osobiwą nieobecność w polskiej przestrzeni publicznej innych niż pochwalne opinie o pracach Sanandajiego i to skuteczne wyparcie przez propagandę poważnej analizy ekonomicznej?

Bibliografia

- Bruenig, M. (2018). *The Simple Solution to Inequality*, <https://jacobinmag.com/2018/09/nordic-countries-welfare-state-debunking-utopia> (dostęp: 14.10.2019).
- Corak, M. (2016). *Inequality from Generation to Generation: The United States in Comparison*. Discussion Paper no. 9929, Forschungsinstitut zur Zukunft der Arbeit (IZA), Bonn. Opublikowane w 2013 r. jako: Corak, M. (2013). *Inequality from Generation to Generation: The United States in Comparison*. W: *The Economics of Inequality, Poverty, and Discrimination in the 21st Century* (s. 107–126), R. Rycroft (Ed.). Santa Barbara, CA: ABC-CLIO.

²⁶ Fijor pisze nawet, że „[d]zietność duńskich matek należy do najniższych na świecie” [Fijor, 2016, s. 137].

- Czarny, B. (2016). *Szkice o ekonomii w Polsce w latach 1949–1989*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Czarny, B. (2021). Disputes over the reasons for Sweden's economic success: Nima Sanandaji and his critics, *International Journal of Management and Economics*, 57(4), s. 360–372.
- Czarny, B., Czarny, E. (2021). Efficiency and Equity – The Swedish Economy in Comparison to Other Countries at the Beginning of the 21st Century, *International Journal of Management and Economics*, 57(3), s. 255–267.
- Czech, S. (2013). *Gospodarka w służbie idei. Rzecz o modelu szwedzkim*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
- Fijor, J. (2016). *Posłowie*. W: *Sanandaji Nima, Mit Skandynawii, czyli porażka polityki trzeciej drogi* (tłum. P. Nowakowski) (s. 135–153). Warszawa: Fijor Publishing Chicago–Warszawa.
- Frey, B., Stutzer, A. (2012). *Recent Developments in the Economics of Happiness: A Selective Overview*. IZA, Bonn, Discussion Paper no. 7078.
- Hendrickson, C. (2017). *We Could Be Denmark*, <https://jacobinmag.com/2017/01/denmark-nordic-welfare-universal-social-democracy-workers-solidarity-race/> (dostęp: 14.10.2019).
- Hertz, T. (2008). A Group Specific Measure of Intergenerational Persistence, *Economics Letters*, 100(2), s. 415–417.
- Jankowski, P. (2018). *Mit Skandynawii: mini-recenzja książki Nima Sanandaji*, <http://obiektywizm.pl/mit-skandynawii-mini-recenzja-ksiazki-nima-sanandaji/> (dostęp: 29.11.2019).
- Kettunen, P. (1999). A Return to the Figure of the Free Nordic Peasant, *Acta Sociologica*, 42, s. 259–269.
- Lakey, G. (2016). *Viking Economics. How the Scandinavians Got It Right and How We Can, Too*. Brooklyn–London: Melville House.
- Lie, E., Lind, J.T. (2016). *Mener noen at velferdsstaten skapte rikdommen vår?*, <https://www.dagbladet.no/kultur/mener-noen-at-velferdsstaten-skapte-rikdommen-var/63962109> (dostęp: 8.10.2019).
- Luhby, T. (2015). *Scandinavian Dream' Is True Fix for America's Income Inequality*, <https://money.cnn.com/2015/06/03/news/economy/stiglitz-income-inequality/index.html> (dostęp: 24.07.2019).
- Mason, A. (2020). *Equal Opportunity*, <https://www.britannica.com/topic/equal-opportunity> (dostęp: 1.08.2020).
- Mishlanava, A. (2022). *Kapitał społeczny w krajach nordyckich i jego pochodzenie*. W: *Szkice o gospodarce krajów nordyckich na początku XXI wieku* (s. 27–59), B. Czarny (red.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Nylund, J.E. (2009). *Forestry Legislation in Sweden, The Swedish University of Agricultural Sciences, Department of Forest Products. Report no. 14, Uppsala*.
- OECD (2020a). *Life Expectancy at Birth (Indicator)*. DOI: 10.1787/27e0fc9d-en.
- OECD (2020b). *Tax Revenue (Indicator)*. DOI: 10.1787/d98b8cf5-en.
- OECD (2022). *Fertility Rates*. DOI: 10.1787/8272fb01-en.
- Pickett, K., Wilkinson, R. (2017). *You're More Likely to Achieve the American Dream if You Live in Denmark*, https://www.weforum.org/agenda/2017/08/youre-more-likely-to-achieve-the-american-dream-if-you-live-in-denmark/?fbclid=IwAR2Y2dpAFdMMQMLTPC0_w_1qYhWgu1O-q9QuIThxHLJ4gqoG4n4L110Y34aWA (dostęp: 10.10.2019).
- Piński, A. (2015). *Sekret bogactwa Skandynawów*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/sekret-bogactwa-skandynawow/> (dostęp: 29.11.2019).
- Porter, D. (2005). *Health, Civilization and the State: A History of Public Health from Ancient to Modern Times*. Taylor & Francis e-Library.
- Przegląd Finansowy* (2018). *Nima Sanandaji, „Mit Skandynawii czyli porażka polityki trzeciej drogi” – recenzja*, <https://www.przegląd-finansowy.pl/2018/01/nima-sanandaji-mit-skandynawii-czyli.html> (dostęp: 17.11.2019).

- Reymert, I. (2016). *Vil du leve den amerikanske drømmen, bør du flytte til Danmark*, <https://www.dagbladet.no/kultur/vil-du-leve-den-amerikanske-drommen-bor-du-flytte-til-danmark/63973998> (dostęp: 17.10.2019).
- Roine, J., Waldenström, D. (2006). *The Evolution of Top Incomes in an Egalitarian Society; Sweden, 1903–2004*. Research Institute of Industrial Economics, Stockholm, IFN Working Paper no. 667.
- Roine, J., Waldenström, D. (2015). *Long-Term Trends in the Distribution of Income and Wealth*. W: *Handbook of Income Distribution* (s. 469–592), B. Anthony, A.F. Bourguignon (Eds.), vol. 2A. Amsterdam: North-Holland.
- Roosevelt, F.D. (1935). *Annual Message to Congress*, January 4, American Presidency Project, accessed February 16, 2016, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=14890>, <https://www.presidency.ucsb.edu/node/208864> (dostęp: 17.10.2019).
- Sanandaji, N. (2013). *The Dutch Rethink the Welfare State*, <http://www.newgeography.com/content/004028-the-dutch-rethink-welfare-state> (dostęp: 17.10.2019).
- Sanandaji, N. (2016a). *Scandinavian Unexceptionalism, Culture, Markets and The Failure of Third-Way Socialism*. London: The Institute of Economic Affairs. Wydanie polskie: Sanandaji, N., *Mit Skandynawii, czyli porażka polityki trzeciej drogi* (tłum. P. Nowakowski). Chicago–Warszawa: Fijor Publishing.
- Sanandaji, N. (2016b). *Debunking Utopia: Exposing the Myth of Nordic Socialism*. Washington D.C.: WND Books.
- Sanandaji, N. (2016c). *Norden lykkes på tross av, ikke på grunn av, velferdsstaten*, <https://www.dagbladet.no/kultur/norden-lykkes-pa-tross-av-ikke-pa-grunn-av-velferdsstaten/63946854> (dostęp: 1.11.2019).
- Stiglitz, J. (2016). *Rewriting the Rules of the American Economy: An Agenda for Growth and Shared Prosperity*. New York: WW Norton.
- Tatała, M. (2015). Książka: *Nima Sanandaji obala mit sukcesu „modelu skandynawskiego”*, <https://liberte.pl/ksiazka-nima-sanandaji-obala-mit-modelu-skandynawskiego/> (dostęp: 29.11.2019).
- The Economist* (2019). *Poverty in America Continues to Affect People of Colour Most*, <https://www.economist.com/special-report/2019/09/26/poverty-in-america-continues-to-affect-people-of-colour-most> (dostęp: 17.10.2019).
- White House (2019). *Economic Report of the President: Together with The Annual Report of the Council of Economic Advisers*, March 2019.
- Wielki słownik języka polskiego* (2019). *Amerykański sen*, https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=20485 (dostęp: 27.07.2019).
- Wilkinson, R., Pickett, K. (2009). *The Spirit Level: Why More Equal Societies Almost Always Do Better*. London: Allen Lane. Wydanie polskie: Wilkinson, R., Pickett, K. (2011). *Duch Równości. Tam gdzie panuje równość wszystkim żyje się lepiej* (tłum. P. Listwan). Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Wroński, M. (2022). *Państwo dobrobytu a nierówności dochodowe i majątkowe w krajach nordyckich na tle innych krajów*. W: *Szkice o gospodarce krajów nordyckich na początku XXI wieku* (s. 61–98), B. Czarny (red.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.